

3.12.2021 | piątek | g. 19

Wykonawcy:

- Anna Górecka – fortepian
- Joanna Galon-Frant – fortepian
- Mirosław Jacek Błaszczak – dyrygent
- Jarosław Wolanin – przygotowanie chóru
- Chór Filharmonii Śląskiej
- Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Śląskiej

Program:

- Henryk Mikołaj Górecki – *Pieśni o radości i rytmie* op. 7 na dwa fortepiany i orkiestrę
- Igor Strawiński – Suita z baletu *Ognisty Ptak*
- Eugeniusz Knapik – *Beauty Radiated in Eternity* na chór i orkiestrę

Dzisiejszy koncert, noszący tytuł *W hołdzie Mistrzowi* odbywa się w ramach 9. Międzynarodowych Dni H.M. Góreckiego *Genesis*. Otworzy go bardzo wczesna kompozycja Góreckiego. *Pieśni o radości i rytmie*. Ukończył ją, mając zaledwie 23 lata. Jak Państwo pamiętają, jego formalne wykształcenie muzyczne rozpoczęło się późno – dopiero od roku był uczniem słynnej rybnickiej szkoły muzycznej braci Szafranków, a *Pieśni* były pierwszą kompozycją napisaną na skład większy niż cztery instrumenty i generalnie jedną z pierwszych „poważnych” kompozycji w dorobku Góreckiego. Jego odwaga twórcza w zasadzie nie znała granic, bo zamiast stopniowo poszerzać aparat wykonawczy, rzucił się od razu na głęboką wodę, rozpisując kompozycję na pojedynczą obsadę drzewa, trąbkę, kotły i perkusję, czeleste, ośmioro skrzypiec i dwa fortepiany. Tytuł cyklu zaczerpnął z wiersza Juliana Tuwima *Pieśni o radości i rytmie*. przypomnijmy go:

Na niebie gwiazdy zabłyśły.
W przestrzeni — miliardy wszechświatów.
cisza.
Wspieram czoło na dłoni i myślę.

Nie śnię.

Obudziła się we mnie wielka Rzeczywistość.

Prawda, co w oczy się rzuca,

Prawda będąca, widoczna, jedyna,

Wieczna:

Ja — pod tą gwiazdną olbrzymią kopułą,

Ja — który mózgiem jej całość ujmuję,

Przepajam się nią, stapiam się sam z sobą,

Powoli — w sobie — dochodzę do siebie:

Do wielkiej radości i wielkiego rytmu.

Wszystko, com myślał i mówił i czynił

Było jedynie owem dochodzeniem

Do wszech-ujęcia:

Gdy oto w sobie spoczywam radośnie,

Cisza ogromną zewsząd otulony,

I gdy mi serce bije w rytm wszystkiego,

Co mnie otacza.

Dość. Słów nie potrzeba.

Właśnie tu w Filharmonii Śląskiej kompozycja została wykonana premierowo w 1958 roku, następnie została przerobiona na jeszcze większy skład i trzy dekady przeleżała w szufladzie. Dzisiaj wykonają ją Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Śląskiej oraz dwie znakomite pianistki Joanna Galon-Frant oraz córka kompozytora, Anna Górecka.

Drugi punkt programu dzisiejszego koncertu będzie prawdziwie ognisty – przed nami kompozycja Igora Strawińskiego *Ognisty ptak*, która stanowiła punkt zwrotny w jego karierze kompozytorskiej. I jak to w przypadku arcydzieł często bywa, przypadek zdecydował o tym, że powstało. Siergiej Diagilew, wielki impresario, menedżer Ballet Russes zamówił muzykę najpierw u Anatolija Liatowa, ale nie ma dowodów, aby ten kiedykolwiek zaczął nad nią pracować, następnie u Nikołaja Czerepnina – ten coś skomponował, ale pracy nie dokończył, następnie Diagilewowi odmówili Aleksander Głazunow i Nikołaj Sokołow. No i na placu boju pozostał bardzo

chętny i zmotywowany 28-letni Strawiński, który już miał pierwsze szkice. Po prasowych pokazach, w których muzykę prezentował osobiście kompozytor przy fortepianie, francuski krytyk Robert Brussel zanotował „zostałem pokonany! Pogrążyłem się w podziwie”. A o czym owa *Żar-ptica*, jak brzmi oryginalny rosyjski tytuł opowiada?

Oczywiście o miłości, młodego carewicza Iwana do pięknej carówny, uwięzionej przez złego Kościeja. W uwolnieniu ukochanej pomóc może tylko magiczna siła ognistych piór tytułowego, bajkowego „ognistego ptaka”. Nawiązująca do klimatów orientalnych muzyczna opowieść, wsparta mistrzowskim wykonaniem baletowym zachwyciła widownię paryską, gdzie premiera odbyła się 25 czerwca 1910 roku. Z czasem muzyka uwolniła się od swego taneczno-teatralnego przeznaczenia i często grana bywa na filharmonicznych estradach.

W finale, wracając do śląskich klimatów, usłyszymy powstałą zaledwie przed dziewięciu laty kompozycję Eugeniusza Knapika, jednego z przedstawicieli tzw. „pokolenia 51”, czy inaczej pokolenia stalowowolskiego, ale także, a może przede wszystkim w kontekście dzisiejszego koncertu, ucznia Henryka Mikołaja Góreckiego. *Beauty Radiated in Eternity*, czyli „Piękno promieniujące w wieczności” to dzieło, które zainauguowało w 2012 roku Międzynarodowy Konkurs Dyrygentów im. G. Fitelberga i zabrzmiało wówczas pod batutą Mirosława Jacka Błaszczyka – pod tą samą batutą zabrzmia także dzisiaj. Koniecznie trzeba odnotować fakt, że Eugeniusz Knapik sięgnął w swojej kompozycji po poezję Hafiza, perskiego poety, który niemal sto lat wcześniej zafascynował Karola Szymanowskiego. Knapik Szymanowskiego odkrył stosunkowo późno, będąc dopiero po czterdziestce, ale było to odkrycie dla kompozytora kluczowe: „Zostałem porwany. Otwarty mi się oczy na coś, co było przede mną zakryte. Potem nic już nie było takie, jak przedtem” – mówił w rozmowie z Krzysztofem Droba.

Mateusz Ciupka, „Ruch Muzyczny”